



500 LAT DZWONU ZYGMENTA

POD REDAKCJĄ
MIECZYŚŁAWA ROKOSZA
I KS. JACKA URBANA

500
LAT

DZWONU
ZYGMENTA

500 lat dzwonu Zygmunta



Archiwum i Biblioteka Krakowskiej Kapituły Katedralnej

tel. + 48 572 293 827

www.akkk.com.pl

Wawel 3, 31-001 Kraków



TOM 14

redaktor serii: ks. JACEK URBAN

500 lat dzwonu Zygmunta

pod redakcją
Mieczysława Rokosza i ks. Jacka Urbana



Kraków

© Copyright by individual authors
& Archiwum i Biblioteka Krakowskiej Kapituły Katedralnej, Kraków 2023

Opracowanie redakcyjne
Justyna Wójcik

Projekt okładki
Paweł Sepielak

ISBN 978-83-8138-861-0 (druk)
ISBN 978-83-8138-862-7 (PDF)
<https://doi.org/10.12797/9788381388627>

Na okładce
Dzwon Zygmunta. Hymn poświęcony S. Mielżyńskiemu,
[Kraków, ok. 1900] (źródło: Polona)

Publikacja finansowana przez Archiwum i Bibliotekę Krakowskiej Kapituły Katedralnej

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43
e-mail: publishing@akademicka.pl
<https://akademicka.pl>

Spis treści

ROBERT TYRAŁA	
Słowo na otwarcie symposium „500-lecie zawieszenia dzwonu Zygmunta”.....	7
WSTĘP.....	9
JANUSZ SMOŁUCHA	
Fundacje pobożne i mecenat artystyczny króla Zygmunta I. Źródła – inspiracje – idee.....	15
TOMASZ GRAFF	
Ku czci i pamięci najukochańszego brata kardynała. Z dziejów fundacji uniwersyteckiej Zygmunta I z 1518 roku przy ołtarzu św. św. Erazma, Zygmunta Króla Męczennika i Brygidy Królowej.....	29
MIECZYŚLAW ROKOSZ	
Dzwon Zygmunta – świadek polskich dziejów.....	41
GINTAUTAS ŽALĖNAS	
Wileński brat wawelskiego Zygmunta i jego dramatyczne losy.....	51
SIGITA MASLAUSKAITĖ-MAŽYLIENĖ	
The Bell Tower of the Vilnius Cathedral – History and the Present.....	63
JACEK URBAN, EWELINA ZYCH	
Dzwon Zygmunta w świetle źródeł z Archiwum Kapituły Katedralnej Krakowskiej.....	75
ANDRZEJ BOCHNIAK	
Technika mistrza Behema ujawniona przez dzwon.....	113
STANISŁAW KARCZMARCZYK	
Sztuka ciesielska więźby wspaniałej dzwonu Zygmunta i jego sąsiadów.....	145
MIECZYŚLAW ROKOSZ	
Głosa do artykułu Stanisława Karczmarczyka <i>Sztuka ciesielska więźby wspaniałej dzwonu Zygmunta i jego sąsiadów</i> , czyli co jeszcze należałoby tu zrobić.....	161
KRZYSZTOF J. CZYŻEWSKI	
Niezachowane hełmy wież katedry krakowskiej (wybrane zagadnienia).....	167

MARCIN BIBORSKI, MAREK KRĄPIEC Kilka uwag na temat przyczyn „zawałów” serca królewskiego dzwonu Zygmunt na Wawelu.....	203
MAREK KRĄPIEC, MARCIN BIBORSKI Dendrochronologiczne datowanie dębowej konstrukcji i jarzma dzwonu Zygmunt w wieży Zygmuntowskiej na Wawelu.....	223
MIECZYŚLAW ROKOSZ Literacka legenda Zygmuntowskiego dzwonu. Zygmunt w poezji.....	233
MARCELI TURECZEK Badania i ochrona zabytkowych dzwonów w Polsce. Głos na marginesie uroczystości 500-lecia dzwonu Zygmunta.....	253
INDEKS OSOBOWY.....	265

KS. PROF. DR HAB. ROBERT TYRAŁA

Rektor UPJPII

**SŁOWO NA OTWARCIE SYMPOZJUM
„500-LECIE ZAWIESZENIA DZWONU ZYGMUNTA”**

28 czerwca 2021 roku, aula JPPII w WSDAK

Księżę Dziekanie Kapituły Metropolitalnej
i Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego UPJPII,
Księżę Prałacie Proboszczu Katedry,
Panie Profesorze,
Drodzy Dzwonnicy i Uczestnicy tego sympozjum (także online)

Ta niezwykła rocznica 500-lecia zawieszenia dzwonu Zygmunt jest dla nas dzisiaj wyjątkową okazją, by wspominać historię z nim związaną, ale także patrzeć z perspektywy przyszłości. Dziękuję więc wszystkim za zorganizowanie tego sympozjum z ks. prof. dr. hab. Jackiem Urbanem i Wydziałem Historii i Dziedzictwa Kulturowego naszego Papieskiego Uniwersytetu na czele. Cieszę się, że dzieje się to we współpracy z Katedrą Wawelską z ks. prał. Zdzisławem Sochackim na czele i naszymi niezawodnymi dzwonnikami z prof. Mieczysławem Rokoszem na czele.

Tematy, jakie chcecie podjąć podczas tego naukowego zgromadzenia, są nie tylko ciekawe, ale także pokazują, jak ważne i złożone jest to zagadnienie. To dobrze, że po 500 latach nie tylko lubimy słuchać dzwonu, który obwieszczał nam najważniejsze wydarzenia w diecezji, w Kościele i naszej Ojczyźnie, ale że widzimy też z nim związane przesłania i znaczenie, ważne zarówno w historii, jak i dla budowania przyszłości.

Patron naszego Uniwersytetu papież Jan Paweł II, odwiedzając Kraków, zawsze nawiedzał katedrę, by modlić się przy relikwiach św. Stanisława i św. Jadwigi Królowej. Za każdym razem witał go „Zygmunt”. Ojciec Święty od wawelskich dzwonników otrzymał złotą odznakę, jedyną tego rodzaju – Honorowego Dzwonnika Dzwonu Zygmunt.

Jak pewnie wielu tu obecnych pamięta, Jan Paweł II 18 stycznia 1999 roku skierował do ówczesnego wawelskiego proboszcza, ks. prał. Janusza Bielańskiego, list, w którym napisał: „na ręce Księdza Prałata składam serdeczne podziękowanie Dzwonnikom wawelskim, którzy w sposób szczególny włączyli się w obchody 20-lecia mojej posługi na Stolicy św. Piotra. Dziękuję im za pamięć, za słowa pełne życzliwości i oddania oraz za dar w postaci plakietki z miniaturą «Zygmunta». Nade wszystko wdzięczny jestem za ich posługę, dzięki której Kraków i cała Polska doświadcza ze szczególną mocą tego wzruszenia, jakie towarzyszy podniosłym chwilom w życiu Kościoła i Narodu. Ile przeżyć i wzruszeń budzi w nas głos tego królewskiego dzwonu! Brzmi w tym uroczystym graniu **modlitwa wieków o wolność i pomyślność Ojczyzny, a równocześnie jakieś wezwanie do uwalniania serc od wszystkiego, co jej może szkodzić, i do wznoszenia ducha ku tym wartościom, które nasze pokolenie przejęło ze wspólniejszej tradycji Ojców**. Dane mi było wsłuchiwać się w tę modlitwę i w to wezwanie 16 października minionego roku, kiedy to, dzięki telewizyjnemu połączeniu, «Zygmunt» zabrzmiał na placu św. Piotra. Razem dziękowaliśmy Bożej Opatrzności, która przywiodła syna polskiego Narodu od grobu św. Stanisława do grobu św. Piotra i która przez dwadzieścia lat nie przestaje wspierać go w posłudze Kościołowi”.

Dziękuję więc wszystkim za obecność i życzę nie tylko owocnych obrad, ale i tego, by zawsze nasz wielki symbol, „Królewski Dzwon Zygmunt”, radował nasze serca i budził do **modlitwy o wolność i pomyślność Ojczyzny, a równocześnie wzywał do uwalniania serc od wszystkiego, co jej może szkodzić, i do wznoszenia ducha ku tym wartościom, które przejęliśmy ze wspólniejszej tradycji naszych Ojców**.

Wstęp

Dzwon – instrument muzyczny perkusyjny, samobrzmiący (idiofon) – należy do wynalazków starożytności i jest pochodzenia azjatyckiego. W Chinach dzwony są znane od XII wieku p.n.e. i do dziś służą kultowi religijnemu. Kultura Indii zna zarówno duże dzwony na wieżach buddyjskich klasztorów, jak i małe, ręczne dzwonki ołtarzowe. Starymi dzwonami rozbrzmiewają świątynie Seulu w Korei oraz japońskie pagody w Osace i Kioto.

Na asyryjskim reliefie dzwonki są elementem uprzęży koni ciągnących królewski rydwan Assurbanipala. Na płaskorzeźbach zaś z czasów Kserksesa w Persepolis widać dzwonki zawieszane na szyi wielbłądów. Znał dzwonki Egipt faraonów i świat grecko-rzymski. Znali dzwonki naszyjnikowe Indianie Ameryki przedkolumbijskiej i mają je również ludy afrykańskie. Dzwony kościelne nie wywodzą się jednak z tamtych tradycji.

Genezy dzwonu w kręgu szeroko pojętej kultury europejskiej, jego funkcji jako instrumentu do wydawania sygnału, wypada poszukiwać w monastycyzmie, w potrzebie regularnego życia starożytnych i wczesnośredniowiecznych wspólnot zakonnych, jego symboliki zaś – w Biblii. W regule św. Pachomiusza (ok. 287-346) dwukrotnie powtarza się wzmianka o „sygnale” wzywającym mnichów koptyjskich wspólnot na zgromadzenie czy to w dzień, czy w nocy. Sygnał ten stanowił „głos trąby”. Było to wyraźne nawiązanie do poświadczonej wielokrotnie przez Biblię starożytnej tradycji używania przez Żydów trąb jako instrumentów sygnałowych także do pobożnego zgromadzenia. W Księdze Liczb (10, 1-10) czytamy przepis o trąbach, które Jahwe kazał sporządzić Mojżeszowi, oraz o sposobach i okolicznościach ich użycia: „Sporządź sobie dwie trąby srebrne. Mają być wykonane robotą kutą i będą służyć do zwoływania całego zgromadzenia i dawania znaku do zwijania obozu. Gdy się na nich zatrąbi, mają się zebrać wszyscy u wejścia do Namiotu Spotkania. Lecz gdy tylko w jedną zatrąbisz, zbiorą się wokół ciebie jedynie książęta, wodzowie oddziałów Izraela”. Dalej zostało ustalone, co znaczy „gdy zabrzmie długie trąbienie”, że „trąbić mają kapłani, synowie Aarona” i ma to być funkcja dziedziczna – owe długie trąbienie oznaczało wyruszenie na wojnę. Na koniec: „również w wasze dni radosne, w dni

święta, na nowiu księżycy, przy waszych ofiarach całopalnych i pojednania będziecie dąć w trąby; one będą przypomnieniem o was przed Jahwe”¹.

Przytoczone słowa były zapewne natchnieniem dla św. Patryka (+461), który polecił wykonanie dzwonów do zwoływania jego wspólnoty mniszej na liturgię godzin w klasztorach w północnej Irlandii. I do tych słów będzie się odwoływała późniejsza tradycja religijnych funkcji dzwonów kościelnych. Równocześnie dzwon kościelny jako zwiastun świętego nawiązywał do dzwonek, jakimi obszyte były brzegi sukni arcykapłana świątyni jerozolimskiej. W Księdze Wyjścia (28, 33-35) napisano: „na dolnych jej krajach przyszyjesz jabłka granatu [...] i dzwonki złote pomiędzy nimi dokoła. Dzwonek złoty i jabłko granatu będą następowały na przemian dokoła, na dolnych krajach sukni. I będzie miał ją na sobie Aaron podczas pełnienia służby, aby słyszano dźwięk, gdy będzie wchodził do Miejsca Świętego przed oblicze Jahwe i gdy będzie wychodził”². Interpretacja tych dzwoneczków i ich dźwięku idzie w dwóch kierunkach: 1) miały one przypominać Izraelowi wielkość i świętość kultu sprawowanego przez arcykapłana, 2) miały być apotropium, środkiem przeciw demonom. Tę samą funkcję Kościół przeniósł później na dzwony.

Wprowadzenie dzwonów do użytku Kościoła rzymskiego na kontynencie przypisuje się mnichom iroszkockim i anglosaskim, którzy począwszy od VI/VII wieku podczas swych wytrwałych wędrówek w VII i VIII wieku po przedkarolińskiej Europie zaczęli je upowszechniać w zakładanych przez siebie klasztorach i kościołach biskupich; opaci iroszkockich klasztorów byli wszak zarazem biskupami misyjnymi.

Upowszechnieniu dzwonów sprzyjał nakaz papieża Sabiniana (604-606), by w każdym kościele był dzwon i zegar słoneczny dla przestrzegania godzin kanonicznych. W epoce karolińskiej (IX wiek) produkcją dzwonów lanych zajmowali się mnisi benedyktyńscy, później też cysterscy, zanim w XII wieku nie przekazali tej umiejętności wyspecjalizowanym w ludwisarstwie mistrzom cechowym w miastach. W epoce karolińskiej wykształcił się też liturgiczny, zastrzeżony dla biskupa obrzęd konsekracji – poświęcenia dzwonu, uzdatniający go do pełnienia magicznych, sakralnych funkcji.

W Polsce dzwony pojawiły się wraz z chrześcijaństwem po 966 roku. Z generacji najstarszych dzwonów zachowały się tylko pojedyncze okazy z XIII wieku, ale świadczą o nich wieże dzwonowe romańskich kościołów. Mimo zniszczeń i rekwizycji wojennych dochowało się wiele gotyckich dzwonów z XIV i XV wieku oraz późniejszych.

Wielki dzwon katedry wawelskiej ZYGMUNT jest najpotężniejszym, najznamienitszym z historycznych, zabytkowych dzwonów w Polsce i należy do nielicznej rodziny wielkich dzwonów Europy, jest zarazem arcydziełem renesansowego ludwisarstwa.

¹ Wszystkie cytaty biblijne za *Biblią Tysiąclecia*, Poznań 1965. O zastosowaniu trąby do sygnału zob. też Lb 31, 6; Hi 39, 24; 2 Krl 13, 12; 1 Mch 4, 40.

² Strojem arcykapłana według opisu biblijnego zajął się św. Hieronim w Liście LXIV do Fabiola, wykładając w nim jego tajemne, mistyczne znaczenia. Zob. św. Hieronim, *Listy*, t. 2, s. 45-46.

Nade wszystko od pierwszego rozbrzmienia przed 500 laty jako parament kościelny w swym długim trwaniu, służąc celom liturgicznym, spełnia ważną funkcję w dziejach państwa i narodu, przez co urósł do rangi jednego z doniosłych polskich symboli.

Dzwon kościelny limituje przestrzeń, wyznaczając granice słyszalności. Jak głos dzwonu parafialnego kościoła identyfikuje daną przestrzeń, ma moc skupiania lokalnej społeczności, budząc w niej poczucie zadomowienia, tak Zygmunt od drugiej połowy tysiąclecia polskich dziejów ożywia i skupia nas, Polaków.

Każdy dzwon kościelny, jak wiemy, ma w swym życiu trzy momenty inicjacyjne: 1) wydobyć z jamy odlewniczej szczęśliwie odlanego (ulanego) dzwonu, 2) konsekracja i chrzest dzwonu przez biskupa w uroczystym obrzędzie liturgicznym uzdatniającym ten artefakt do funkcji paramentu, 3) wydzwignięcie na wieżę, zawieszenie i pierwsze dzwonicie. Znamy dość dokładnie te fakty początkowych dziejów naszego dzwonu, ale (zmuszeni również przez pandemię) rocznicę wydzwignięcia na wieżę, zawieszenia i pierwszego odezwania się dzwonu Zygmunta – związane z datami 9 i 13 lipca 1521 roku – wybraliśmy na odbycie naszego jubileuszowego sympozjum i stąd jego tytuł: 500-LECIE ZAWIESZENIA DZWONU ZYGMUNTA.

I tu pytanie: dzwon Zygmunta czy dzwon „Zygmunt” – jak nas chce pouczać Wikipedia. W źródłach czytamy raz: *campana magna regia – Sigismundus nuncupata* („wielki dzwon królewski zwany Zygmunt”), to znów: *campana magna regis Sigismundi nuncupata* („wielki dzwon króla Zygmunta”). Nazywając ten dzwon imieniem „Zygmunt”, mamy na myśli jego liturgiczne, chrzestne nazwanie, imię „świętego Zygmunta”, mówiąc zaś „dzwon Zygmunta” albo też „dzwon Zyguntowski”, wspominamy króla fundatora. Oba więc nazwania: „Zygmunt” i „dzwon Zygmunta” są źródłowo uprawnione.

Zyguntowski dzwon – jak go nazywali między innymi Lucjan Rydel i Stanisław Wyspiański – w wyniku wieloletnich wyczerpujących kwerend archiwalnych, a także samej obdukcji tego arcydzieła mistrza Behema objawił już przed nami wiele swych tajemnic, został też pokazany w sztuce narodowej, określono jego rolę w dziejach Kościoła, państwa i w życiu narodu... I bardzo jesteśmy wdzięczni Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejowi Dudzie za objęcie swym wysokim patronatem obchodów 500-lecia Zyguntowskiego dzwonu, ponieważ jego głos odgrywał i wciąż odgrywa ważną rolę w dziejach państwa i narodu.

Dzwon Zygmunta zyskał, można rzec, rozgłos uniwersalny, gdy za pośrednictwem przekazu radiowego rozbrzmiewał na placu św. Piotra w Rzymie, gdy celebrowano 20-lecie pontyfikatu Ojca Świętego Jan Pawła II i za pośrednictwem transmisji telewizyjnej słyszała go cała ekumena chrześcijańska na globie.

Święty Papież Jan Paweł II w liście do dzwonników zyguntowskich, będącym odpowiedzią na ich list z okazji 20-lecia pontyfikatu, wyraża wdzięczność za ich posługę dzwonicia, „dzięki której Kraków i cała Polska doświadczą ze szczególną mocą tego wzruszenia, jakie towarzyszy podniosłym chwilom w życiu Kościoła i Narodu. Ileż przeżyć i wspomnień budzi w nas głos tego królewskiego dzwonu. Brzmi w tym uroczystym

graniu modlitwa wieków o wolność i pomyślność Ojczyzny, a równocześnie jakieś wezwanie do uwalniania serc od wszystkiego, co jej może szkodzić, i do wznoszenia ducha ku tym wartościom, które nasze pokolenie przejęło ze wspaniałej tradycji ojców”³.

Można było zorganizować konferencję o szerszym rozmachu, na przykład ukazującą wawelskiego Zygmunta w rodzinie wielkich dzwonów Polski i Europy przynajmniej Środkowej, a więc Zygmunta pośród dzwonów Gniezna, Torunia, Gdańska, Sandomierza, a także Pragi i Wiednia, albo można by było ukazać Zygmunta na tle innych monarszych tego typu fundacji w Europie. Można było rozważać przyczyny tego fenomenu, że znaczna liczba dzwonów nosi imię Zygmunt. Możliwości ukazania naszego Zygmunta w różnych kontekstach jest wiele. Postanowiliśmy jednak zawęzić problematykę sympozjum w zasadzie do samego Zygmunta.

Zebrane tu więc rzeczoznawcze artykuły, prezentowane jako referaty na rocznicowym sympozjum zorganizowanym na Wawelu w dniach 28 i 29 czerwca 2021 roku, skupiają się na słabo dotąd rozpoznanych aspektach badawczych Zygmunta, a dotyczących dziedziny metalurgii, mechaniki, akustyki – gdy chodzi o sam dzwon. Zwrócono także przez wyniki badań dendrochronologicznych uwagę na fazy budowy wieży dzwonowej i jej wewnętrzną konstrukcję ciesielską dźwigającą nie tylko nasz dzwon królewski (stąd zwana jest od jego imienia Zygmuntofską), ale też cztery wielkie dzwony.

Nie mogło jednak zabraknąć referatu o bracie wawelskiego Zygmunta, również królewskim dzwonie Zyguncie z dzwonnicy katedry pw. św. Stanisława w Wilnie, drugiej po wawelskiej katedry w dawnej polsko-litewskiej Rzeczypospolitej. Jest więc artykuł o smutnym losie wileńskiego dzwonu Zygmunta i drugi o samej dzwonnicy katedry wileńskiej oraz dzwonach i zegarze na niej.

Znajdziemy tu też komunikat o dzwonie Zygmunta w polskiej poezji jako zachętę do dalszego drążenia tematu. I na koniec postulatowy, choć niepozbawiony wiadomości o cennych odkryciach głos w dyskusji kampanologicznej.

Rekapitulując – w świetle stanu badań nad wawelskim dzwonem Zygmunta, dopełnionego niniejszą publikacją, wydaje się, że dochodzimy do kresu możliwości badawczych tego wyjątkowego artefaktu.

³ Oryginał tego listu znajduje się w Archiwum Kapituły Katedralnej Krakowskiej, a kopia w zbiorach autora. Zob. też M. Rokosz, *Dzwony i wieże wawelskiej katedry*, wyd. 2 przejrz. i uzup., Kraków 2021, s. 475, *Biblioteka Kapitulna na Wawelu*, t. 13.



Drogi Księżu Prałacie,

Na ręce Księdza Prałata składam serdeczne podziękowanie Dzwonnikom wawelskim, którzy w sposób szczególny włączyli się w obchody 20-lecia mojej posługi na Stolicy św. Piotra. Dziękuję im za pamięć, za słowa pełne życzliwości i oddania oraz za dar w postaci plakietki z miniaturą «Zygmunta».

Nade wszystko wdzięczny jestem za ich posługę, dzięki której Kraków i cała Polska doświadcza ze szczególną mocą tego wzruszenia, jakie towarzyszy podniosłym chwilom w życiu Kościoła i Narodu. Ile przeżyć i wspomnień budzi w nas głos tego królewskiego dzwonu! Brzmi w tym uroczystym graniu modlitwa wieków o wolność i pomyślność Ojczyzny, a równocześnie jakieś wezwanie do uwalniania serc od wszystkiego, co jej może szkodzić, i do wznoszenia ducha ku tym wartościom, które nasze pokolenie przejęło ze wspaniałej tradycji ojców.

Dane mi było wsluchiwać się w tę modlitwę i w to wezwanie również wieczorem 16 października minionego roku, kiedy to, dzięki telewizyjnemu połączeniu, «Zygmunt» zabrzmiał na Placu św. Piotra. Razem dziękowaliśmy Bożej Opatrzności, która przywiodła syna polskiego Narodu od grobu św. Stanisława do grobu św. Piotra, i która przez dwadzieścia lat nie przestaje wspierać go w posłudze Kościołowi. Dziękuję za tę szczególną modlitwę.

Przez wstawiennictwo św. Stanisława Biskupa i Męczennika, św. Jadwigi Królowej i wszystkich Świętych Krakowa, polecam Bożej miłości Księdza Prałata, czcigodnych Księży Kanoników Kapituły Metropolitalnej, Wiernych archikatedralnej parafii oraz wawelskich Dzwonników. Wszystkim z serca błogosławię: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Watykan, 18 stycznia 1999 r.

Jan Paweł II

Przewielebny Ksiądz Prałat
Ks. Janusz BIELAŃSKI
Proboszcz Parafii Archikatedralnej
św. Stanisława BM i św. Wacława
Wawel 3
31-001 Kraków

JANUSZ SMOŁUCHA 

Akademia Ignatianum w Krakowie

Fundacje pobożne i mecenat artystyczny króla Zygmunta I

Źródła – inspiracje – idee

Zygmunt I wychował się w atmosferze tej samej *pietas Jagiellonica*, w której wyrósł i współtworzył wyniesiony na ołtarze – jedyny przedstawiciel dynastii Jagiellonów – jego starszy brat, królewicz Kazimierz¹. Źródłem owej pobożności należy szukać najpierw w postawie jego matki, królowej Elżbiety Rakuszanek. Jak poświadczają źródła, wywarła ona przemożny wpływ na wychowanie religijne i pobożność wszystkich swoich synów². Królowa odziedziczyła dumę i powagę Habsburgów, u której fundamentów legły głębokie pokłady religijności jej przodków³. Dawna scholastyczna duchowość pomieszana z odniesieniami do germańskich tradycji królewskich i książęcych łączyła się w jej przypadku z nowymi, humanistycznymi ideami. Nadzór nad jej wychowaniem na wiedeńskim dworze, w latach 40. XV wieku, sprawował bowiem nie kto inny, tylko słynny Eneasz Sylwiusz Piccolomini⁴. Uczony Włoch, choć podkreślający znaczenie wykształcenia klasycznego, przykładał wielką wagę do nauki religii połączonej z wychowaniem moralnym. Piccolomini uważał, że prawdziwa edukacja powinna wieść w sferę *divina sapientia*, tj. wiedzy i mądrości nie tylko w zakresie ludzkich, ale i „boskich spraw”⁵.

¹ H. Wojtyńska, *Początki kultu i procesy kanonizacyjne św. Kazimierza*, „Analecta Cracoviensia” 1984, t. 16, s. 187-231.

² K. Szajnocha, *Matka Jagiellonów*, [w:] i d e m, *Nowe szkice historyczne*, t. 2, Lwów 1857, s. 83-111.

³ W rodzinie Habsburgów na czoło kultu religijnego wybijało się nabożeństwo do Trójcy Przenajświętszej, do Chrystusa i Jego Matki oraz do Archanioła Michała. E. Kovács, *Die Heiligen und heiligen Könige der frühen Habsburger (1273-1519)*, [w:] *Laienfrömmigkeit im späten Mittelalter. Formen, Funktionen, politische-soziale Zusammenhänge*, hrsg. K. Schreiner, Munich–Oldenbourg 1992, s. 102.

⁴ J. Garbaciak, *Elżbieta Rakuszanek*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 251.

⁵ J. Skoczek, *Wychowanie Jagiellonów*, Lwów 1932, s. 34.

Własne doświadczenia edukacyjne z dzieciństwa królowa Elżbieta pragnęła przekazać również swoim synom⁶. Razem ze swoim królewskim małżonkiem Kazimierzem Jagiellończykiem podjęła decyzję, aby nadzór nad kształceniem ich dzieci oddać w ręce zaufanego sekretarza, kanonika krakowskiego Jana Długosza. Także on w młodości zetknął się ze wspomnianym wyżej Eneaszem Sylwiuszem Piccolominim⁷. Długosz, tworząc swoje wiekopomne dzieła historyczne, korzystał w późniejszych latach z różnych prac Piccolominiego. Jak można przypuszczać, zapoznał się również z jego, nowoczesnym jak na owe czasy, traktatem *De liberorum educatione* (O kształceniu dzieci). Ten tekst, napisany około 1450 roku, dedykowany został bratu królowej Elżbiety, Władysławowi Pogrobowcowi.

Jan Długosz wykorzystywał niektóre rady uczonego Włocha, ale znany z surowych obyczajów historyk starał się trzymać tradycyjnych form wychowawczych. Narzucił swoim podopiecznym prostotę pokarmów i odzieży oraz pewną niewygodę w życiu codziennym. Zasady te zmierzać miały do ukształtowania i wzmocnienia w synach królewskich cnót męskich – kojarzonych z pojęciem *virtus*. Owa cnota oznaczała nie tylko męstwo i odwagę, ale również umiarkowanie, przystępność, uprzejmość, grzeczność, umiłowanie prawdy i dotrzymywanie słowa, szczodropliwość oraz łaskawość wobec poddanych. Zgodnie z modelem ówczesnego wychowania *virtus* uzupełniać powinna *pietas*, czyli pobożność. U przyszłego władcy pomagała ona bowiem formować odpowiednią postawę etyczną i moralną – właściwy fundament dobrego panowania. Długosz musiał być dumny ze swojej pracy, gdy słuchał wspomnianego wyżej królewicza Kazimierza witającego w 1472 roku legata papieskiego, kardynała Marka Barbo. Stojący u progu życia młodzieniec powiedział wówczas, że „zaletą człowieka Bożego jest rozum połączony z wiarą (*summa prudentia atque fides*) oraz pobożność połączona z wiedzą (*singularis religio et doctrina*); towarzyszyć zaś im mają skromność i cnota (*modestia et virtus*)”⁸.

Religijność i świątobliwość charakteryzowała wszystkich rządzących w Polsce i na Litwie Jagiellonów tamtej doby. Elżbieta Rakuszanka kilka lat po śmierci swojego królewskiego męża miała powiedzieć, że Kazimierz był „najpobożniejszym monarchą swoich czasów”. Swoich synów wychowywał on w kulcie dziada Władysława Jagiełły – Apostoła Litwy, oraz stryja Władysława Warneńczyka – okrytego chwałą krzyżowca, który pod Warną oddał życie w obronie chrześcijaństwa. Wychowanie Zygmunta

⁶ D. Żołądź-Strzelczyk, *Wychowanie córek władców polskich*, „Biuletyn Historii Wychowania” 1997, nr 5/6, s. 21.

⁷ J. Smółucha, *Kontakty Zbigniewa Oleśnickiego z Eneaszem Sylwiuszem Piccolominim*, [w:] Zbigniew Oleśnicki – książe Kościoła i mąż stanu. Materiały z konferencji, Sandomierz 20-21 maja 2005 roku, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 205-210.

⁸ J. Okoń, Ks. Piotr Skarga jako promotor kultu św. Kazimierza, „Senoji Lietuvos Literatūra” 2013, t. 35-36, s. 252-253.

wspierało się więc na fundamencie zdrowej religijności, które jak zauważono, wyrażało się w jagiellońskiej idei: [...] *ut Deum salvatorem ac intemeratam Virginem Mariam praecipue veneratur ac timeat*⁹.

Cnoty wpajane synom Kazimierza Jagiellończyka miały swoje źródła w tradycji chrześcijańskiej, ale także greckiej *areté* i rzymskiej *virtus romana*. Ich zgłębianie polegało na lekturze autorów starożytnych. Czytane treści miały kształtować wiedzę oraz mentalność i postawy młodych ludzi przez wpajanie im najwyższych wzorów i wartości obywatelskich. Jan Długosz, zanim jeszcze został wychowawcą królewskich synów, ściągał do Krakowa dzieła starożytnych pisarzy. Znal Horacego i Cycerona, rozczytywał się w Liwiuszu. Podniosłe teksty tych autorów analizował później w trakcie zajęć z królewiczami. Wpajanie synom królewskim właściwego rozumienia pojęć takich jak *virtus* opierało się w dużej mierze na rozbudzaniu w nich szacunku dla tradycji i pamiątek po przodkach – także pamiątek materialnych. Ten sposób myślenia podtrzymywał i twórczo rozwijał w nich inny królewski nauczyciel – Filip Kallimach¹⁰. Cieszył się on wielkim poważaniem u swoich podopiecznych, a szczególnie duży wpływ wywarł na Jana Olbrachta¹¹.

Ślady tej podniosłej atmosfery wychowawczej na wawelskim dworze Jagiellonów, zapoczątkowanej pod koniec XV wieku, widoczne są jeszcze dziś w postaci łacińskich inskrypcji rozmieszczonych w różnych miejscach na ścianach królewskiego zamku. Po przebudowie zamku, już za panowania Zygmunta Starego, te najbardziej wzniosłe sentencje umieszczono na gzymsach i portalach drzwiowych prowadzących do królewskich komnat¹².

Po śmierci w czerwcu 1492 roku Kazimierza Jagiellończyka Zygmunt był jedynym z królewiczów, który nie piastował żadnych wysokich godności. Ponieważ Jagiellonowie

⁹ A. Langer, „*Ex longa stirpe imperatorum*”. Zum Einfluß Elisabeths von Habsburg (1436/37-1505) auf die Kunst- und Repräsentationstraditionen am jagiellonischen Hof, [w:] *Metropolen und Kulturtransfer im 15./16. Jahrhundert*: Prag, Krakau, Danzig, Wien, hrsg. A. Langer, G. Michels, Stuttgart 2001, s. 128.

¹⁰ Filip Kallimach pojawił się w Krakowie na początku lat 70. XV wieku i na prośbę Kazimierza Jagiellończyka zgodził się pełnić funkcję wychowawcy synów królewskich. Funkcję ich mentora i doradcy pełnił aż do swojej śmierci w 1496 roku. J. Garbaciak, *Kallimach Filip Buonaccorsi*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 11, Wrocław 1964-1965, s. 495.

¹¹ Choć niektórzy historycy pomniejszają znaczenie Filipa Kallimacha jako wychowawcy, to odegrał on kluczową rolę w przemianach kulturowych zachodzących w Polsce w drugiej połowie XV wieku. Zob. J. Smołu cha, *Papieżstwo a Polska w latach 1484-1526. Kontakty dyplomatyczne na tle zagrożenia tureckiego*, Kraków 1999, s. 50-52, 58-68; K. Baczkowski, *Kallimachs Stelle in der Kulturgeschichte Polens*, [w:] *Der polnische Humanismus und die europäischen Sodalitäten. Akten des polnisch-deutschen Symposions vom 15.-19. Mai 1996 im Collegium Maius der Universität Krakau*, hrsg. S. Füssel, J. Pirożński, Wiesbaden 1997, s. 73-90.

¹² S. Mossakowski, *The Latin Inscriptions in the Royal Palace on the Wawel Hill in Cracow*, [w:] *Corpus epistolarum Ioannis Dantisci*, pt. 5: *Respublica Litteraria in Action*, t. 1: *Letters, Speeches, Poems, Inscriptions*, ed. A. Skolimowska, Warsaw-Cracow 2007, s. 105-114.

byli przyrodzonymi panami Litwy, Zygmunt zwrócił się do wielkiego księcia litewskiego Aleksandra z prośbą o wydzielenie dla niego jakiejś części tego dziedzictwa. Spotkał się jednak ze zdecydowaną odmową. Podobnym fiaskiem zakończyły się starania Elżbiety Rakuszanki o zapewnienie synowi sukcesji na tronie austriackim. Klęska słynnej wyprawy czarnomorskiej Jana Olbrachta w 1497 roku pokrzyżowała plany osadzenia Zygmunta na tronie mołdawskim¹³. Szczęście odmieniło się dopiero wtedy, gdy nad jego losem pochylił się najstarszy z braci, Władysław – król czeski i węgierski. Zaprosił on Zygmunta na dwór do Budy i zapewnił stosowne utrzymanie. Trzyletni pobyt w węgierskiej stolicy (od października 1498 do końca 1501 roku), gdzie od wielu dziesięcioleci rozwijały się idee humanistyczne i sztuka renesansowa, wywarł decydujący wpływ na mentalność i osobowość Zygmunta. Szczególną rolę odegrały tu osobiste, bliskie relacje braci¹⁴.

Większość pierwszych miesięcy na budzińskim dworze Zygmunt spędzał na zabawach i krotochwilach, tracąc czas i przywiezione z Krakowa pieniądze. Sytuacja materialna Zygmunta poprawiła się znacznie w momencie, gdy królewski brat oddał mu w 1499 roku w zarząd księstwo głogowskie. Dwa lata później powierzył mu również księstwo opawskie, a w 1504 roku uczynił namiestnikiem całego Śląska i Łużyc Dolnych¹⁵. Choć młody i niedoświadczony, Zygmunt w rządzonych przez siebie dobrach dał się poznać jako zapobiegliwy gospodarz i organizator¹⁶. Choć jego dochody nie pozwalały na duże wydatki, to jednak nie zapominał o ofiarowywaniu na podległym sobie terenie różnego rodzaju darów i wotów dla kościołów parafialnych i klasztorów¹⁷. Jego aktywność pod tym względem obejmowała w tamtym czasie również tereny państwa polsko-litewskiego, od kiedy król Aleksander nadał mu dochody starostwa bieckiego, Kazimierza nad Wisłą z Wąwolnicą i starostwa olsztyńskiego¹⁸. W tamtym czasie Zygmunt zaczął korzystać z usług wybitnych rzemieślników, którzy pozostali na jego usługach również, gdy zdobył koronę królewską¹⁹.

¹³ O planach osadzenia królewicza Zygmunta na tronie mołdawskim zob. K. Baczkowski, *Stosunki między elitami władzy Polski i Węgier na przełomie XV i XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2003, z. 130, s. 77; J. Smółcha, *Papieżstwo a Polska...*, s. 62-63.

¹⁴ A. Pawiński, *Młode lata Zygmunta Starego*, Warszawa 1893, s. 76 i nn.

¹⁵ S. Nowogrodzki, *Rządy Zygmunta Jagiellończyka na Śląsku i w Łużycach (1499-1506)*, Kraków 1937, s. 9-27; K. Baczkowski, *Stosunki między elitami władzy...*, s. 79.

¹⁶ K. Dołański, *Księstwo głogowskie u progu czasów nowożytnych*, „Studia Zachodnie” 1999, t. 4, s. 47.

¹⁷ A. Pawiński, *op. cit.*, s. 117.

¹⁸ A. Bochnak, *Mecenat Zygmunta Starego w zakresie rzemiosła artystycznego*, Kraków 1960, s. 133, 237, odb. z „Studia do Dziejów Wawelu” 1960, t. 2.

¹⁹ Jednym z nich był krakowski złotnik Marcin Marciniak, czynny przy wielu artystycznych zamówieniach Zygmunta I w początkowym okresie jego rządów. Zob. B. Kopydłowski, *Marcin Marciniak, złotnik krakowski*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1954, t. 16, nr 2, s. 235-244; J. Samek, *Marciniak Marcin*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Kraków 1974, s. 586-587.

Już w latach młodości książe Zygmunt miał duże zrozumienie dla propagowania idei dynastycznej. Dowodem na to było ufundowanie wraz z matką, królową wdową Elżbietą, w katedrze wawelskiej kaplicy i nagrobka zmarłego w 1501 roku króla Jana Olbrachta. Prace przy tej fundacji powierzono włoskiemu architektowi Franciszkowi Florentczykowi, któremu Zygmunt przez pewien czas wypłacał zaliczkami pensję z własnej szkatuły. Inskrypcje oraz cała symbolika umieszczona zarówno w kaplicy, jak i na nagrobku Olbrachta nawiązywały do związków dynastii jagiellońskiej z Habsburgami poprzez matkę oraz podkreślały pozycję i znaczenie braci zmarłego: króla Czech i Węgier Władysława oraz księcia Zygmunta²⁰.

Gdy w 1506 roku Zygmunt został najpierw wielkim księciem litewskim, a następnie królem Polski, Wilno i Kraków stały się głównymi miejscami jego rezydencji. Przemierzając się pomiędzy tymi stołecznymi ośrodkami, władca miał kilka ulubionych siedzib, w których zwykł się zatrzymywać. Z ważniejszych należy wymienić Sandomierz, Lublin, Radom, Grodno i Piotrków²¹. Ponieważ monarcha codziennie rano zwykł słuchać mszy św., dbano w tych miejscach szczególnie o stan kaplic. Sam Zygmunt wyposażał je w obrazy, srebrne i złote naczynia oraz stroje liturgiczne. Wiele z tych darów w późniejszych wiekach zaginęło, spłonęło w pożarach lub też zostało zagrabionych w czasie wojen.

Największą wagę w pierwszych latach swoich rządów Zygmunt I przywiązywał do przebudowy zamku wawelskiego i jego otoczenia. Do najważniejszych fundacji pobożnych tamtego czasu należy inicjatywa wstawienia obrazów ze srebra zdobiących grób św. Stanisława w katedrze wawelskiej. Jak informuje Justus Ludwik Decjusz w księdze *De Sigismundi regis temporibus*, król Zygmunt ufundował w 1512 roku obrazy srebrne do grobu św. Stanisława jako wotum za zwycięstwo odniesione kilka lat wcześniej nad hospodarem mołdawskim Bogdanem III Ślepym. Król miał zapłacić za to dzieło wiele tysięcy złotych Albertowi Glimowi z Norymbergii²². Z powodu braku szczegółowych opisów w źródłach pisanych i ikonograficznych rekonstrukcja niezachowanego do dziś ołtarza napotyka wiele trudności. Próbę taką podjął w ostatnich latach Krzysztof Czyżewski, który ustalił, że „wykonana w całości ze srebra nastawa określona jako tablica z drzwiczkami, więc w kształcie tryptyku – miała trzy łokcie wysokości, czyli około 174 cm”. Badacz stwierdził też, że srebrne odlewy przedstawiające życie i cuda św. Stanisława w niektórych miejscach były połączane. Ołtarz ten został zagrabiony przez Szwedów 8 lipca 1657 roku²³.

²⁰ M. Morka, *Sztuka dworu Zygmunta I Starego. Treści polityczne i propagandowe*, Warszawa 2006, s. 382-384.

²¹ T. Ratajczak, *Podróże władcy i architektura. Przebudowa królewskich rezydencji za panowania Zygmunta Starego*, „Artium Quaestiones” 2006, t. 17, s. 5-37.

²² A. Bochnak, *op. cit.*, s. 135.

²³ K.J. Czyżewski, *Martin Gruneweg o krakowskiej katedrze*, [w:] „Żeby wiedzieć”. *Studia dedykowane Helenie Malkiewiczównie*, red. W. Walanus, M. Walczak, J. Wolańska, Kraków 2008, s. 4-5; *idem*, „Proventu et suppellectili...”. *Uwagi o jagiellońskich fundacjach w katedrze krakowskiej*, [w:] *Patronat artystyczny Jagiellonów*, red. M. Walczak, P. Węcowski, Kraków 2015, s. 130-136.



Hans von Kulmbach, portret Zygmunta I Starego, ok. 1511/1518 (domena publiczna)

Książka jest pokłosiem sympozjum odbytego 28–29 czerwca 2021 r. z okazji 500-lecia pierwszego rozbrzmienia z Wawelu Zygmunto-wskiego dzwonu, który – jako parament liturgiczny – odzywa się też w najważniejszych momentach polskich dziejów i staje się świadkiem historii. Jest tu mowa o królu fundatorze, ale skupiono się też na słabiej rozpoznanych aspektach badawczych dzwonu Zygmunta, dotyczących m.in. metalurgii, mechaniki i akustyki samego dzwonu. Zwrócono uwagę na mistrzowską konstrukcję ciesielską dźwigającą Zygmunta i cztery inne dzwony. Przedstawiono wyniki badań dendrochronologicznych; opisano tak charakterystyczne dla sylwety katedry w pejzażu Krakowa konstrukcje hełmów wież wawelskich i ich przemiany. Zarysowano literacką legendę wawelskiego Zygmunta. W książce znajdziemy też rozdział o dramatycznym losie „brata” naszego dzwonu, również królewskiego dzwonu Zygmunta z katedry wileńskiej, a także o samej dzwonnicy katedralnej oraz jej dzwonach i zegarze na niej. Artykuł archiwistów z Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej, będący wynikiem kwerendy w aktach Kapituły, z akrybią odnotowuje szczegóły dotyczące Zygmunta i wieży Zygmunto-wskiej, pozostając świadectwem bezustannej pieczołowitej troski Kapituły o dzwon. I na koniec – postulatywny głos w dyskusji kampanologicznej uzasadniający konieczność badań i ochronę dzwonów, niepozbawiony wiadomości o nowych odkryciach starych dzwonów.